

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—6, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnoszeniem 500000 mk., z przesyłką pocztową 500000 mk., za granicą 1000000 mk., cena pojedynczego numeru na prowincji 300000 mk. CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem 150000 mk., w tekście 150000 mk., za tekstem 80000 mk.—W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w Pocz. Kasie Oszcz. № 56187.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. p. WŁADYSŁAWOWI JASIEŃSKIEMU,

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu na czele z ks. prał. Wołodźką oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym składającą z głębi zbolęłego serca serdeczne „Bóg zapłać“

Żona, Córka i Zięć.

Jutro w piątek 8-go b.m. o godz. 7 wiecz. w lokalu T-wa „ROZWÓJ” Trocka 11 m. 7.

Redaktor Jan Obst

wyglasi **IV-ty Odczyt** z cyklu

DZIEJE LITWY

Temat odczytu: GRUNWALD, HORODEŁO, ZABIEGI WITOLDA O KORONĘ.

Bilety w cenie 500,000 mk. i 250,000 mk. dla uczącej się młodzieży w kancelarii „Rozwoju” i przy wejściu.

BANK ZWIĄZKÓW ZIEMIAN
SP. AKC.

ODDZIAŁ W WILNIE, ul. A. Mickiewicza 5, — Telef. Nr. 335.

BANK DEWIZOWY

PRZYJMUJE LOKATY W ZŁOTYCH POLSKICH.

20% opustu Uwagze p.p. przyjezdnych i miejscowych! **20% opustu**

DOM HANDLOWY

WACŁAW NOWICKI

Wilno, ul. Wielka Nr. 30 (były Nr. 60)

Ogłosił wielką w sprzedaż

wszystkich pozostałych towarów z ustępstwem na konfekcji i galanterji **20%** i na obuwiu **10%**.

HURTOWNIKOM TOWAR SPRZEDAWANY NIE BĘDZIE.

Sprzedaż na raty.

PROSIMY SPRAWDZIĆ NASZE CENY.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Ustawa o ochronie lokatorów w kom. prawniczej.

W dniu wczorajszym komisja prawnicza Sejmu obradowała dwukrotnie nad projektem ustawy o ochronie lokatorów i ostatecznie przyjęła cały projekt w III czytaniu.

Z ważniejszych poprawek przyjęto na wniosek pos. Chełmońskiego by właściciele realności opłacali podatek w wysokości 80% przy każdorazowym pobieraniu czynszu. Co do opłat za świadczenia uchwalono wniosek pos. Pużaka by termin składania opłat wymierzony był w branie danego domu.

Co do opłat za korzystanie z windy postanowiono, że tylko ci z lokatorów są obowiązani do nich, którzy z windy istotnie korzystają.

Dalej uchwalono wniosek posła Hartglassa aby obowiązek opłat dodatkowych obciążał lokatorów tylko do chwili gdy czynsz dojdzie do 50% czynszu przedwojennego, względnie o ile chodzi o wydatki na wodę do 75%.

Co do ochrony sublokatorów Komisja postanowiła, że czynsz płacony przez sublokatorów z części mieszkalnej nie może być większy więcej niż o 80% od czynszu płaconego przez lokatorów właścicielowi domu z tej części mieszkania, zaś w wypadku gdy sublokatorowi dostarczono również urządzenia mieszkalnego więcej niż o 70%.

Właścicielowi domu będzie wolno usunąć lokatora z zamowanego dotychczasowo mieszkania o ile dostarczy mu w świeżo nadbudowanej części tegoż domu równowartościowego i odpowiadającego potrzebom lokatora mieszkania.

Skarb Państwa opuszczający lokal zajmowany w nieruchomości prywatnej ma prawo odstąpić go najemcom nieruchomości skarbowych względnie urzędnikom państwowym, ma prawo przytem wbrew woli właściciela przeprowadzić odpowiednie przeróbki.

Konferencja przedstawicieli Banku państwowego.

W Departamencie kredytowym Min. Skarbu odbyła się konferencja przedstawicieli Banku państwowego, na której zastanawiano się nad możliwością utworzenia w P. K. K. P. rachunków przekazowych w złotych polskich.

Posiedzenie Rady finansowej.

Jutro t. j. w piątek rano odbędzie się posiedzenie Rady finansowej, złożonej ze znawców finansowych z Iona Sejmu, Senatu, nauki i sfer gospodarczych. Przedmiotem obrad ma być kurs marki polskiej.

Rada Oszczędnościowa.

Premjer Grabski zatwierdził statut Rady Oszczędnościowej, w skład której weszło 18 osób.

Zmiany wojewodów.

Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych nastąpią zmiany na stanowiskach wojewodów.

P. P. S. nie wysła delegatów do Londynu.

Wbrew poprzednim zamierzeniom, Centralny Komitet Wykrowawczy P. P. S. postanowił na wczorajszym posiedzeniu nie wysłać swych przedstawicieli do Londynu na powitanie rządu Mac Donalda.

Echa wypadków krakowskich.

W kołach Ministerstwa Sprawiedliwości, twierdzą, że prokuratorja krakowska w związku z listopadowymi wypadkami w Krakowie zacydowała, że niema podstaw do wniesienia oskarżenia przeciwko pos. Bobrowskiemu. Rozprawa sądowa przeciwko pos. Stańczykowi odbędzie się w marcu.

Olbrzymi pożar w Warszawie.

Wczoraj o godz. 10 wiecz. wybuchł olbrzymi pożar na Pradze. Płoną warsztaty kolejowe na Brudnie.

Wybuch w Charkowie.

W Charkowie wysadzony został w powietrze 7-mio piętrowy gmach sowiecki, w którym się mieścił komisariat żywnościowy. W gmachu tym, położonym w centrum miasta był także skład amunicji sowieckiej.

Mieszkańcy dolnej części gmachu zginęli. Na górnych piętrach wybuchł w skutek eksplozji pożar. Mieszkańcy 7-go piętra wskakiwali z okien i ginęli na miejscu. Okna wszystkich domów w śródmieściu zostały wysadzone.

Sprawa Kłajpedy.

Cała komisja Ligi Narodów wyznaczona dla załatwienia sprawy Kłajpedy udaje się 10 lutego in corpore do Kłajpedy. Powrót komisji do Genewy oznaczony jest na dzień 15 lutego. W Kłajpedzie komisja zabawi 2 dni.

Program polityki sowieckiej.

MOSKWA, 6.II (A. W.) Na posiedzeniu frakcji komunistycznej w czasie zjazdu sowietów S.S.S.R. Zinowjew wygłosił wielką mowę o zadaniach które czekają partję po śmierci Lenina. Zinowjew wyliczył 7 najważniejszych spraw które wymagają specjalnej uwagi ze strony partji. Są to: 1) Sprawa własności, którą Zinowjew uważa za centralne zagadnienie Leninizmu, 2) wzajemne stosunki między partją a państwem które domagają się uregulowania, 3) ocena możliwości rewolucji wszechświatowej, 4) sprawa charakteru i szybkości odbudowy gospodarczej Rosji, 5) dopływ młodzieży do partji komunistycznej i organizacja młodzieży, 6) rola aparatu partyjnego i sprawy organizacyjne, 7) sprawy polityki międzynarodowej i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Krwawy terror w Rosji.

20 wyroków śmierci.

MOSKWA, 6.II (A. W.) W Cynie zakończono wielki proces przeciwko b. generałowi carskiemu Popielajewowi. Mimo że Popielajew wyraził skruchę z powodu swej działalności antysowieckiej, i oświadczył gotowość pójścia na służbę sowiecką, tak jego jak 20 jego towarzyszy skazano na śmierć.

Wiadomości telegraficzne.

Rozbiórka Soboru.

WARSZAWA, 6.II. (Pat) Dziś rano odbyła się na placu Saskim uroczystość przystąpienia do rozbiórki soboru prawosławnego.

Prowokacja niemiecka.

WASZYNGTON, 6.II. (Pat) Rząd Rzeszy polecił ambasadzie swej w Waszyngtonie nie wywieszać chorągwi żałobnej z powodu śmierci Wilsona.

Burza nad Krakowem.

KRAKÓW, 6.II (Pat) Dziś o godz. 8 rano przeciągnęła nad Krakowem burza z błyskawicami, grzmotami i piorunami. Burza trwała przeszło pół godziny.

Rumuńsko rosyjskie pertraktacje.

BUKARESZT, 6.II. (Pat) Między rządami rumuńskim i rosyjskim doszło do porozumienia w sprawie wyboru miejsca dla odbycia konferencji, na której uregulowane być mają sprawy interesujące oba państwa. Miejscem tym ma być Wiedeń.

Odwrotanie hr. Brockdorfa.

MOSKWA, 6.2. (A. W.) Poseł niemiecki w Moskwie hr. Brockdorf Rantzau 2 b. m. wyjechał do Berlina. Krają pogłoski, że hr. Brockdorf na dotychczasowe stanowisko w Moskwie już nie wróci.

Katastrofa filmowa.

RZYM, 6.II (A. W.) Podczas inscenizacji „Quo Vadis” przez

pewną firmę berlińską z kłatek wyrwało się 40 lwów, które rzuciły się na artystów. Wielu rannych. Jeden statysta został rozszarpany.

Angielsko-sowieckie zbliżenie.

MOSKWA, 6.II. (A. W.) Charge d'affaires p. Hodgson odbył dłuższą konferencję z Komisarzem do spraw ludowych p. Czierzinem.

Życie ekonomiczne.

Frank złoty.

Kurs obowiązujący.

7 lutego	1,800,000 mk.
8 lutego	1,800,000 mk.

Dla wyrobów tytoniowych od 4 do 10 lutego 1,840,000 mk.

Dla opłat kolejowych od 1 do 15 lutego 1,920,000 mk.

Dla opłat pocztowych od 1 do 15 lutego 1,900,000 mk.

G I E Ł D A.

Wilno, dnia 6.II 1924 r.

Ruble złote: 5.244.000—5.400.000.
8% Państw. Pożyczka Złota 930 t. 1050 t.

Warszawska giełda urzędowa z 6.II. Dolary 9.100.000, funty szterlingi—38.800.000, franki fr. 418.000 410.000, złoty frank 1.800.000, bony złote 1.800.000—1.400.000. Tendencja słaba.

WILNO, 6.II. (A. W.) Obroty pozagiełdowe: Dolary 9.800.000. Przekazy: New York 9.300.000. Akcje Domu Handl. Bracia Jabłkowscy 180.000.

Bony podatkowe.

WARSZAWA, 5.II. (A. W.) Wyznaczenie terminów wpłaty drugiej zaliczki na podatek majątkowy wzmożniło jeszcze zainteresowanie bonami podatkowymi, rozszelanymi już do wszystkich kas skarbowych, oddziałów P. K. K. P. i P. K. O. Rolnicy sprzedający na pokrycie raty zboża, i firmy handlowo-przemysłowe przyspieszające w tym celu tranzakcje w miarę wpływów gotówki zakupują niezwłocznie bony, które uiszczą w ostatecznym terminie należność podatkową. Ten sposób zabezpieczenia się ma jeszcze tę dobrą stronę, iż pozwala na częściowe sprzedanie posiadanych zapasów i chroni przed zbytnią zmką produktów, która nastąpiłaby w razie masowego rzucenia ich na rynek. Wreszcie bony do czasu uiszczenia należności podatkowej mogą i są już puszczone w obieg. Bony są coraz chętniej przyjmowane zamiast należności markowych.

Teatr Polski (Lutnia) [Dziś po raz 3-ci]	Teatr Wielki (na Pohalanie) Dziś przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach niższych o 50% „Bal maskowy” opera I. Verdi ego. Występ A. Wiśniewskiego. Jutro—po raz 7m-y „BOCCACIO” operetka Suppé. Początek o g. 8 w.
„Zazdrość” Dramat Arcybaszewa. Początek o g. 8 w.	

OGŁOSZENIA

W

„DZIENNIKU WILEŃSKIM”

SA

NAJLEPSZĄ PODPORĄ HANDLU

O pomnik hańby.

Jak donieśliśmy telegraficznie, wczoraj odbyła się na Placu Saskim w Warszawie uroczystość przystąpienia do rozbiórki oboru. Wiadomośc ta w każdym Wilnianinie, milującym swe miasto, jego wiekami ugruntowany charakter nawskroś polski i nawskroś zachodni, zbudzić musi naturalne całkiem uczucie zazdrości: kiedyż deczekamy się tego święta, tej chwili radosnej, gdy przystąpimy do usunięcia takiej ohydy, jaką jest cerkiew Romanowska na Pohulance?

Tu musimy zastrzedz się stanowczo, iż określenia „ohyda” nie użyliśmy w stosunku do tej budowli, jako do świątyni inowierczej. Konstytucja nasza gwarantuje wszystkim swobodę wyznania, a co zatem idzie wolno inowiercom mieć taką ilość domów Bożych, gdzie na swój sposób mogą chwalić Stwórcę, ile potrzebują, ile odpowiada faktycznej ich sile liczebnej. Taka np. cerkiew św. Ducha, jeden z najpiękniejszych gmachów, położony w środku miasta, od wieków była dyzunkiem i nikomu na myśl nie przychodzi odbierać jej prawosławnym.

Inaczej cerkiew Romanowska — to nie świątynia poświęcona kultowi religijnemu — to pomnik hańby naszej niewoli, podobnie jak pomniki Murawjowa, Katarzyny, jak nieistniejąca już na szczęście „kapliczka” na placu Orzeszkowej.

Jak sama nazwa dowodzi, budowla ta, która nie zasługuje na miano Domu Bożego, zdźwignęta została ku upamiętaniu trzechsetlecia Romanowych, dynastji wrażej, która podstępem i przemocą pozbawiła nas swobody, która w ciągu bez mała półtora wieku w sposób bestjałski znęcała się nad naszym narodem, zamykała nasze kościoły, najlepszych synów naszej Ojczyzny zsyłała do katorgi, gubiła na niezliczonych szubienicach. I oto jako widomy znak triumfu przemocy nad prawem, zdźwignięto to monstrum w najwyższym, najwidoczniejszym punkcie miasta, aby przyjeżdżających zdaleka już witała bizantyjską pozłotą swych kopuł, na świadectwo, iż tu panuje carat i prawosławie. Lecz carat upadł, wyzwolone krwią żołnierza polskiego, wolne Wilno z wolną i niepodległą złączyło się polską Ojczyzną. Cerkiew Romanowych stała się

anachronizmem. Jako zabytek „historyczny” doprawdy za dużo zabiera miejsca, wystarczyłaby dokładna jej fotografia umieszczona gdzieś w gablocie muzealnej czy archiwalnej, obok innych świadectw i dokumentów naszej niewoli, na wieczną rzecz pamiętkę i na przestrożę przyszłym pokoleniom.

Pozostać w naturze nie może — była ona bowiem dotychczas pomnikiem naszej hańby, dziś stała się pomnikiem naszego niedołęstwa. Istnienie jej uraga po prostu pamięci naszych świętych męczenników, których krwią przesiąka każda piędź tej ziemi. Dalsze istnienie jej to poprostu policzek wymierzony całemu społeczeństwu naszemu, naszej godności osobistej.

Od kilku lat już, właściwie od wyzwolenia Wilna, słyszę iż są zbierane fundusze na pomnik Mickiewicza, który podobno stanąć ma w naszym grodzie.

Opamiętajmy się! Czy może w jednym mieście stać pomnik twórcy „Dziadów” i cerkiew Romanowych? Bądźmy konsekwentni, albo usuńmy wprzódy ślady naszej niewoli, albo zaniechajmy projektu wzniesienia pomnika naszemu wieszczowi, gdyż postać jego ze śpiżu ujrzawszy cebulaste kopuły w tym grodzie, który tak bliskim był sercu jego, rozdzonym — zastąpiła by z granitowego cokołu, by po raz drugi położyć się do grobu.

Pod adresem osób zbyt skrupulatnych, bardziej prawosławnych od samego duchowieństwa prawosławnego, pragniemy dodać, iż dla kultu religijnego cerkiew ta jest absolutnie zbyteczna, gdyż prawosławna kolonia tutejsza posiada dla swego użytku aż nadto wystarczającą liczbę świątyni. Nabrzeżnia odbywają się tu rzadko, raczej dla pozorów, przy zupełnej niemal pustce.

Na zakończenie zaznaczyć niestety jeszcze muszę, iż ku wielkiemu zdziwieniu i zmartwieniu zdarzyło mi się słyszeć z ust Polaków Wilnian zdanie, jakoby cerkiew Romanowska zasługuje bądź co bądź na konserwację „jako dzieło sztuki”, że mogłaby być w ostateczności przerobiona na kościół katolicki, muzeum lub coś w tym rodzaju. Tylko ostateczne spalenie i zwyrudnienie gustu, pod wpływem kultury wschodniej, szkoły rosyjskiej, długoletniego po-

minuje, obudza w każdym całą skalę uczuć i wrażeń najsilniejszych.

— Ile — pyta finansista, spekulant, giełdciarz, ekonomista, handlowiec, urzędnik ministerjum skarbu, urzędnik podatkowy, płatnik nieszczęsny, co chciałby się najtaniej wykupić z zobowiązań wobec rządu, literat myślący o spadającym nakładzie książek i pism — wszyscy!..

— Ile — to oś świata dzisiejszego na ziemi polskiej. My romantycy bujający w powietrzu, lubujący się w poezji i w oderwaniu, zaczynamy się drogą krwawego doświadczenia zbliżać bezpośrednio do zjawisk życia finansowego i gospodarczego, orientować się w nich, szukać sposobów wyjścia, śledzić ich rozwój. Przeżywamy doświadczalną lekcję ekonomii politycznej.

Bo czegoż chcicie innego? Konieczność zwraca nas do tych zagadnień, od których taka olbrzymia większość społeczeństwa była daleko albo które uważała ona za zjawiska niższego gatunku. Nie było tak?.. Może Czytelnik mi zechce zaprzeczyć?

Nie mówmy o tych kilku tysiącach sytych. Ci rozporządzają miljardami i fantami szterlingów, mają na wszystko, przyzwyczajeni do łatwego zarobku, ale i dzisiaj wobec perspektywy zaniku pieczonych gołąbków, które im codziennie same wskutek dewaluacji wpadały do gąbki, pogrążeni są oni w wielkim niepokoju. Nie bierzemy ich wcale za przykład, ale takiego codziennego, zwykłego śmiertelnika.

DOM BANKOWY
T. BUNIMOWICZ
BANK DEWIZOWY
przyjmuje zapisy i wpłaty na
AKCJE BANKU POLSKIEGO.

bytu „w cesarstwie”, może podrywać podobne zdanie.

Cerkiew, zbudowana w stylu barbarzyńskim, może byłaby na miejscu gdzieś w Carekokszańsku — u nas w Wilnie pod każdym względem, a przede wszystkim z punktu artystycznego, zasługuje na jedno tylko miano: ohydy. Zbudowano ją umyślnie w stylu obcym, jaskrawo odmiennym, aby się stała brutalnym zaprzeczeniem całej naszej przeszłości, zgrzytem i dysonansem wśród harmonji wiekami stworzonego budownictwa naszego, przysłowiową „pięścią do oka”.

Streszczając się zaznaczyć pragniemy, iż cerkiew Romanowska pod względem moralnym, politycznym, historycznym i estetycznym podziela wszystkie ujemne strony soboru warszawskiego, jest jak gdyby jego — sobowtorem.

Kwestję soboru rozważano w Warszawie w ciągu długich pięciu lat, wazono wszystkie względy i względności pro i contra i jeżeli dziś nareszcie przystąpiono do jego rozbiórki, to nam, nierozpoczynając da capo jałowych dyskusji, pozostaje tylko pójść śladem stolicy i poczynić niezbędne kroki w celu jaknajszybszego usunięcia tej budowli, która jest plamą pięknego naszego grodu. J. O.

Przełom w Rosji Sowieckiej.

W dniu 3 lutego ukonstytuował się w Moskwie nowy rząd związkowych republik sowieckich. Sprawa obsadzenia, opróżnionego przez śmierć Lenina, stanowiska prezesa rady komisarzy ludowych, stanowią naturalnie główną oś, dokoła której obracały się walki, poprzedzające fakt powstania nowego rządu.

Wbrew ogólnie żywionym przypuszczeniom, nowy rząd sowiecki jest wynikiem daleko idącego kompromisu między oficjalnymi sferami Komitetu Centralnego, re-

prezentującymi ideje czystego leninizmu a opozycją. Kompromis nosi wyraźne cechy roboty na prędcie kleczonej i mechanicznej, mającej na celu doraźne zatuszowanie tych walk wewnętrznych, które oddawna trwają w łonie partji komunistycznej i tylko dzięki wielkiemu autorytetowi Lenina dotychczas zbyt jaskrawo nie występowały.

Kompromisowa konstrukcja nowego rządu występuje najbardziej jaskrawo w osobie następcy Lenina. Został nim Rykow, postać błada i niewyraźna. Bliski przyjaciel osobisty Lenina, nie posiada wyraźnej linii programowej, jakkolwiek należy go raczej załączyć do zwolenników Komitetu Centralnego, aniżeli opozycji.

Już dzisiaj można przewidzieć, że nowy prezes rady nie odegra na swem stanowisku wybitnej i twórczej roli. Powołany na następcę Lenina tylko z powodu braku innej, lepszej kandydatury, ograniczy się prawdopodobnie do tego, aby łagodzić spory i sprzeczności istniejące w łonie rządu.

Spory te, jak można wnioskować z konstrukcji nowego rządu, będą bardzo gorące i zasadnicze. Przedewszystkiem w dziedzinie polityki zagranicznej i programu gospodarczego. Zetrą się tutaj ze sobą dwaj najbardziej pod względem programowym wyraźni członkowie rządu: Krasin, komisarz dla handlu zagranicznego i Dzierżyński, który z ministra komunikacji stał się obecnie prezesem najwyższej rady gospodarczej.

Krasin, jak wiadomo jest przywódcą kierunku skrajnie prawicowego. Uważa on, że Rosja nie może się sama odbudować i że niezbędnym warunkiem odbudowy jest uzyskanie kredytów zagranicznych, które z kolei otrzyma Rosja, zdaniem Krasina, tylko za cenę uznania długów zagranicznych. Jest rzeczą jasną, że program zwrócony jest ostrzem

swojem przeciw programowi czystego komunizmu.

Skrajnie przeciwnie stanowisko zajmuje osławiony Dzierżyński, któremu w nowym rządzie powierzono pieczę nad handlem i przemysłem wewnętrznym. Dzierżyński jest umysłem nawskroś rewolucyjnym i jakkolwiek nie należy do opozycji, stanowić będzie w gabinecie główną ostoję obozu radykalnie rewolucyjnego. Zmiana ta jest tembardziej uderzająca, że poprzednikiem Dzierżyńskiego był Bogdanów, zwolennik Krasina i jeden z najbardziej umiarkowanych komunistów.

O ile chodzi o inne zmiany w składzie rządu, to najważniejszą jest nominacja dwa nowych zastępców prezesa. Zostali nimi przedstawiciele innych republik związkowych, co ma być niejako symbolem zmiany, jaka w tym roku zaszła w ustroju Rosji sowieckiej.

Mógłby ktoś powiedzieć, że poza zmianą Dzierżyńskiego i kilkoma innymi mniej ważnymi, rząd sowiecki pozostaje właściwie bez zmiany. Tak jest. Sprzeczne kierunki i programy istniały również poprzednio, z tą jednak różnicą, że o ile przedtem prezesem rządu był Lenin, rozporządzający wielkim autorytetem moralnym, dziś zabraknie czynika łagodzącego spory wewnętrzne.

Rosja sowiecka wchodzi w nowy okres rozwoju. Zamiast ulegania autorytetowi jednostki, cechą tego okresu będzie prawdopodobnie wolna gra sprzecznych programów i kierunków. Tłumione przez autorytet Lenina spory i sprzeczności wybuchną z tem większą siłą. Najbliższa przyszłość Rosji sowieckiej spowita jest w mgłę tajemnic i zagadek.

Stanisław Strzelski.

Teatr Wielki

2 występy znakomitych artystów warszawskich
Kazimiera Niewiarowskiej i Władysława Szozwałskiego.
W sobotę 9 lutego | W niedzielę 10 lutego
Królowa fal | „Dorina”
operetka O. Straussa | operetka Gilberta.
Bilety już są do nabycia w kasie zamówień.

Teatr Polski

W piątek 8 lutego
Występ Juliusza Osterwy w sztuce Szaniawskiego „Ptak”.

Życie stolicy.

WARSZAWA, 4 lutego.

Gdybym nie chciał, drogi Czytelniku, gdybym się nawet zaklął na wszystkie świętości, że nie będę dziś ni słówkiem pisał ani o finansach ani o polityce, nie mogę, nie mogę tego uczynić — tak silnie one bowiem ciążyą nad całym życiem, tak stały się oblebem powszednim, tak stanowią przedmiot codziennych trosk i rozmów, że wyeliminowanie tych pierwiastków pozbawiłoby list ten wszelkiej aktualności.

Boć doszliśmy niemal do tego stadium, że zaczynają się jakoby zmieniać zwyczaje. Ludzie przy pozdrowieniach poczynają używać nowych form. Zamiast dawnego „dzień dobry”, czy „moje uszanowanie” lub „witam” — raczej rzucają jedno magiczne słowo: — Ile?

Ile? W tem słowie mieści się wszystko. Ile — to znaczy, jak dzisiaj na giełdzie stoi dolar; ile — to znaczy, jak stoja akcje; ile — to znaczy, kiedy i w jakiej wysokości dostaniesz pensję lub uregulowanie jakiejś transakcji; ile — to znaczy, jak wysoka jest dzisiaj stopa procentowa i czy są szanse na uzyskanie jakiego kredytu; słowem; ile — to stały refren, powtarzający się w każdej rozmowie przedsioborczy, pracownika, urzędnika, spekulanta, pani domu, kucharki, zaniepokojonej o dzisiejszą cenę produktu...

Ile — to najpopularniejsza piosenka dnia dzisiejszego, której dźwięk oszołamia, upaja, snuje miraż, nadzieje, oburza, podnieca, deter-

minuje, obudza w każdym całą skalę uczuć i wrażeń najsilniejszych.

Pójdzie tedy do drugorzędnej kawiarni „na gazety”; takich instytucji jest w stolicy mało, ale jest ich coraz więcej, bo spekulacja one właśnie na tej kategorii klienteli: dziennik kosztuje dzisiaj 250.000 mk., a on za 300.000 dostanie gorącą herbatę z jednym cukrem i będzie mógł przesiedzieć w ciepłej ubikacji ze dwie godziny i do tego przeczyta dzienniki dzisiejsze, tygodniki ilustrowane, obje Myśli Narodową i Niepodległą, a w dodatku „Gazetę Administracji i Poliejii Państwowę”. Powiedzie, czy to nie „interes”. Także sui generis spekulacja.

Wysła świeża książka. O tem, by ją nabyć na własność teraz mowy niema. Wypożyczalnie operują głównie starym aparatem, bo nowości nie bardzo jest za co kupić. Opłaty wysokie, a jeszcze wyższe kaucje — a tymczasem węgiel podrożał o 70%, na dworzec zaś 16 stopni. Nasze instytucje publiczne chromają. Kasa Mianowskiego, Towarzystwo Naukowe Warszawskie ledwie dyszą, Biblioteka Publiczna Kierbedzia niema za co opalać lokalu.

Ale za to mamy nowy proceder, dawniej nie praktykowany u nas. Około godziny 10 ej rozbijają w żywszych punktach swe lary i penaty sprzedawcy książek. Zwyczajnie niedaleko jakiejś wielkiej instytucji lub zakładu naukowego.

Najświeższe powieści i wydawnictwa naukowe! Po siedemset tysięcy. Najświeższe!

A te w koszyku książki tylko po 600, tylko po 600!

Słyszysz to na każdej ludziej-

szej ulicy, koło poczty, kawiarni, na zbiegu ulic.

Po sześćset tysięcy... leci za tobą reklama sprzedawcy. A znajduje się w takim koszyku nie tylko same wybiórki lub wyłącznie pornografię. Wprawdzie wszędzie jest po kilka tomów rzeczy „lekkich”, ale sąsiadują one obok Kochanowskiego, Berangera, Norwida, literatury powszechnej Świadcickiego, rozpraw ekonomicznych, zagadnień seksualnych Forela, generała Barcza Kadena i t. d.

Kupują zaś wszyscy. Koszyk zawsze tamuje ruch uliczny. Niema już takiego powodzenia sprzedawcy rzeczy humorystycznych, zawodzący piskliwie a monotoniście.

Wszędzie codziennie drożeje, u mnie raz na tydzień po pięćdziesiąt tysięcy...

Ile razy drożeje w teatrach i w jakich okresach, tego nie skontrolowałem. Ale jakżeż często teatry są puste, przeraźliwie puste!

Teatry Szyfmanowskie otrzymały teraz poważnego konkurenta w postaci teatrów miejskich, których poziom podniósł się w nowym sezonie wysoko. Miłaszewskiemu można pogratulować. Jako kierownik literacki okazał bardzo wysoki poziom kulturalny. A nieocenionym już i dla publiczności i dla kasy teatralnej okazał się Fertner, jako kierownik teatru letniego.

Letni pomimo silnych mrozów okazał się teatrem niezwykle ciepłym, a nawet gorącym. Nie tylko w nim ciepło w znaczeniu materialnym, ale przede wszystkim atmosfera panuje nader ciepłanniana, niekiedy zaś nawet bardzo gorąco.

Ponieważ ludziom jest dzisiaj ciężko, a Fertner ma boskie serce i kocha wszystkich, przeto rozsiewa dużo radości, dużo wesela, dużo humoru. Umysł są przepracowane, tedy chętnie idą do Letniego, aby się usmiać. Idą dla Fertnera. Wie on o tem i wywdzięcza się sownice publiczności. Każde jego zjawienie się na scenie wywołuje parokwizmy śmiechu, za każdą sceną spada z widowni istna burza oklasków. Fertner nie szuka sztuk poważnych, bynajmniej: dość problemów samo życie nam nasuwa. Daje on figliki bezceremonjalne i lekkie, smaczne i strawne, a tak wesołe, często widza rozśmieszają do łez...

I jeszcze jedna wielka zaleta Fertnera. W Letnim nie zjawiają się łoża małżeńskie na scenie, ani też artystki nie rozbiegają się do najdyskretniejszego neglizju. Jest teraz dziwna moda sztuk „rozbieganych”, gdzie można obserwować wystawy batystów i dessous. Także sposób łapania publiczności. Na to łapczywie rzucają się nowobogacy. Uznają jedynie pikantę bez obłonek, w całej jej wulgarniej nagości i niesmaku.

I nie ich nie obchodzi, ile pierwsze przesła kosztują.

A gdy podrosną jeszcze w pierza i otrą się troszkę kulturalnie, zaczynają robić konkurencję w organizowaniu wypraw na polowanie do Kamerunu panom lańcuckim, potockim...

Na razie do tego stadium jeszcze nie doszli.

Hier. Wiersz.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski (Lutnia). Dziś po raz ostatni rekordowa "Zazdrość" Arcybaszewa w reżyserji i tłumaczeniu K. Tarkiewicza.

gencji pracującej. Dziś, po cenach zniżonych o 50% „Bal maskowy”, z gościnnym występem A. Wiśniewskiego.

Popołudniówki w Teatrze Polskim. Zamiast zapowiedzianego koncertu symfonicznego, który się nie odbędzie wobec nadmiernych żądań muzyków, dyrekcja zapowiada przedstawienie popołudniowe.

Zabawy.

Z „Sokola”. W sobotę dnia 9-go lutego r. b. odbędzie się w lokalu T-wa przy ul. Wileńskiej Nr. 10, kolejna wieczornica taneczna dla członków i wprowadzonych gości.

Bal Urzędników Państwowych. Dnia 18-go lutego 1924 r. odbędzie się w saloonach Domu Oficera Polskiego bal, urządzony przez Koło Urzędników Państwowych Komisariatu Rządu na m. Wilno, na rzecz ochrony Tow. Pań Miłosierdzia pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo.

Bilety są do nabycia wyłącznie u

pp. Gospodyni i Gospodarzy, których listę podamy niebawem.

Bal Czytelnii Im. Tomasza Zana, mający się odbyć w sobotę 9-go lutego w saloonach Klubu Oficerskiego, obudził w szerokiej kolach naszego społeczeństwa żywe zainteresowanie ze względu na potrzeby tej kulturalno- oświatowej placówki.

Protokół łaskawie przyjęli: Delegat Rządu W. Roman, Prezydent W. Bańkowski, General H. Rydz Śmigły i Kurator Z. Gałczyński.

Komitet honorowy stanowią: pp. Prof. Bekier Edward, Bochwie Stanisław, Bohdanowiczowa Ign., Birecki T., Burhardtowie Al., Ciozda St., Inż. Domański, Dłużniewski Leopoldowa, Prof. Ehrenkreutzowie Stef., Mec. Englowie Mieczysławowie, Pułk. Foglowie, Dyr. Fiedorowiczowie, Kur. Gałczyńska, Gen. Gribisz, Mjr. Hajkiewiczowie, Prok. Hołownia Władysław, Hryniewiczówna Marja, Prez. Iwaszkiewiczowa Marja, Iżykiewiczowa,

Prez. Joczowie Konr., Prez. Jeleńska Mieczysława, Kap. Jakubowski, Mec. Klottowie Jan., Prez. Kiewliczowa Zofja z córką Janiną, Kiewliczowa Stan., Dr. Kieźunowie Wit., Prezes Landsberg, Inż. Laguna Stanisław, Inż. Lastowsy Józefaci, Prez. Lokuciejewscy Janowie, Hrab. Lopaciński Serg., Hrab. Lopacińska Zofja z córką Jadwigą, Dyr. Materacy, Prez. Malec Jan, Mazarakowa, Prof. Massoniusowie Marj., Dr. Moszyński Marj., Miśkiewicz Tadeusz, Dyr. Meysztowiczowie Aleks., Hr. Mohlowa Wacł., Muchlińska Ottonowa, Montwillowa Marja, Niedziałkowsky Konr., Major. Niemerscy Janowie, Prof. Orłowsy Zenonowie, Pułk. Popowiczowie B., Prez. Popowiczowie I., Pietraszewscy, Prez. Pac - Pomarnski Miecz., Mec. Piłsudski Jan, Przytusey, Del. Romanowa, Genar. Rydz Śmigłowa, Rzewuski Stan., Pułk. Rummlowie, Prof. Ruszczykowie Ferd., Ruszczykówna Ludw., Prof. Retingerowie, Dyr. Rodziewiczowa Gabr., Dyr. Rozwadowski, Reuttówna

Marja, Romer Ochekowska, Dyr. Swiętecy Kazim., Dyr. Szykierowie, Mec. Skinderowie Cz., Por. Tomasiakowie Wysz., Gen. Tupalski Andrzej, Star. Wimbrowie Kazim., Dr. Węsiński, Prof. Władczkowie, Węsiawscy Stan., Prez. Wileńska Helena, Prof. Zawadzcy Wład., Prof. Zdzichowski Marjan., Żukowska, akademicy: Achmatowicz, Kiersnowska Katimiera, Bujko Zygmunt, Wojewódzka Jadwiga.

Karty wstępu imienne można nabywać u pp. Gospodyni i Gospodarzy, oraz w lokalu Komitetu ul. Śniadeckich 4, m. 8. Stroje wieczorowe.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na Tow. Pań Miłosierdzia św. Wino. & Paulo (I-szy oddział). Henryk Lopański 2.000.000 mkp.

Dla najbliższych. Henryk Lopański 2.000.000 mkp.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.

DZIŚ! Dawno niewidziany, zawsze pożądany, Czarujący duet.

Henny Porten i Harry Liedtke

w najnowszym dramacie p. t. „Hrabia Sruensee” w 6 wielk. akt. Clou sezonu 1924 roku.

Kino-Teatr „Polonja” Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepian.

DZIS! Arcydzieło filmowe według noweli Oscara Wilde'a.

ZBRODNI LORDA ARTURA SAVILE

wytwórno-sensacyjny dramat w 6 ciał. z życia arystokracji londyńskiej, świetnie przeprowadzona akcja trzyma widów w nieustannym napięciu. Uroczą Olive Sloane i wszechświatowej sławy artystka Andre Noce w rol. główn.

Kino-Teatr „Piccadilly” Wielka 72.

Dziś! Największa sensacja światła! Arcydzieło amerykańskie

Niezrównany film w 2-ch serjach 12 akt. razem. 1) Skazany na zagładę. 2) Ucieczka i pościg.

Eddie Polo UWAGA: Wstęp dla młodzieży dozwolony.

Sóli jadalną wagonowo i na worki z własnych składów (przy Stacji Towarowej) poleca Tow. dla Handlu i Przemysłu JANUSZ GERŻABEK i S-ka S-ka Ako. Wilno, Królewska 5, tel. 625. Warszawa, Niecała 6, tel. 19409. Adr. Telegr. „GER. E”.

WILNY ANGLO-CANADIAN INDUSTRIAL LIMITED Jener. Reprezentant A. G. de Szerbinin. Wilno, ul. W. Stefańska 29. Sprzedaje pszenną makę patent. „pięć złotych medali” „0000”, „0100”, jak i której przewyższa amerykańk. Sprzedaż w każdej ilości.

Potrzebny młody pomocnik handlowy ze znajomością buchalterji, oraz odpowiednimi kwalifikacjami handlowymi. Referencje poważne wymagane. Zgłaszać się: D/H. T. Jankowska i Syn ul. Zamkowa 12, godz. 1-3 lub 5-6 pop.

Łom ołowiu akumulatorkowego oraz wszelkie stare metale zakupuje „POLTHAP” Polskie Towarzystwo Techniczne dla Handlu i Przemysłu Sp z ogr. odp. Warszawa, Chmielna 27, tel. 95-77, 209 27, 111-13. Dostarczamy metale i półfabrykaty do Elektrowni, Gorzelni, Cukrowni i wszelkich innych zakładów przemysłowych. Poszukujemy stałych zakupujących.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 stycznia 1924 r. pod Nr. 731 wciągnięto: R. H. A. I-731. Firma: „Ginzburg Izaak”. Siedziba w Wilnie ul. M. Stefańska 9. Przedmiot - sklep kolonialny. Przedsiębiorstwo jest czynne od 1922 r. Właściciel Izaak Ginzburg zam. w Wilnie przy ul. Nowowiejskiej pod Nr. 5.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 stycznia 1924 r. pod Nr. 750 wciągnięto: R. H. A. I-750. Firma: „Cecylja Gordon”. Siedziba w Wilnie ul. Bazylijska 6. Przedmiot - sklep win, wódek i towarów kolonialnych. Firma istnieje od 1919 roku. Właścicielka Cecylja Gordon zam. przy ul. Wielkiej 98.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 stycznia 1924 r. pod Nr. 749 wciągnięto: R. H. A. I-749. Firma: „Wenera” Jakób Gordon. Siedziba w Wilnie ul. Noworódzka Nr. 100. Przedmiot - sklep win, wódek i kolonialnych towarów. Przedsiębiorstwo istnieje od 7/II 1922 roku. Właściciel Jakób Gordon zam. przy ul. Niemieckiej pod Nr. 17.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 stycznia 1924 r. pod Nr. 748 wciągnięto: R. H. A. I-748. Firma: „Gordon Izaak”. Siedziba w Wilnie ul. Zawalna 60. Przedmiot - sklep kolonialno - tytoniowy. Firma egzystuje od 1919 r. Właściciel Gordon Izaak zam. przy ul. Ostrobramskiej Nr. 29.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 stycznia 1924 r. pod Nr. 747 wciągnięto: R. H. A. I-747. Firma: „Gryn Salomon”. Siedziba w Wilnie ul. św. Mikołaja 13. Przedmiot - sklep obuwni. Przedsiębiorstwo istnieje od 1914 r. Właściciel Gryn Salomon zam. tamże.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 stycznia 1924 r. pod Nr. 746 wciągnięto: R. H. A. I-746. Firma: „Gurwicz Szaja”. Siedziba w Wilnie ul. Kalwaryjska 96. Przedmiot - sklep galanterijny resztek bławatnych. Firma egzystuje od 1920 roku. Właściciel Gurwicz Szaja zam. tamże.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 stycznia 1924 r. pod Nr. 745 wciągnięto: R. H. A. I-745. Firma: „Sklep Apteczny Benjamin Gieskies”. Siedziba w Wilnie ul. Kalwaryjska 55. Firma egzystuje od 1919 roku. Właściciel Gieskies Benjamin zam. tamże.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 stycznia 1924 r. pod Nr. 744 wciągnięto: R. H. A. I-744. Firma: „Glezer Morduch”. Siedziba w Wilnie ul. Wileńska 20. Przedmiot - sklep galanterijny i bławatny. Firma egzystuje od 1919 r. Właściciel Morduch Glezer zam. tamże.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 stycznia 1924 r. pod Nr. 150 wciągnięto: R. H. B. I-150. Firma: „Motus” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba w Wilnie ul. W. Pohulanka 42. Przedmiot - prowadzenie wszelkiego rodzaju przemysłu i handlu w zakresie drukarstwa wchodzącego. Spółka istnieje od 3 czerwca 1922 r. Spółnicy Franciszek Żukowski i ks. Krzysztof Czybiry zam. w Wilnie: 1) przy ul. Objazdowej 6. 2) przy ul. Jasnej 8. Kapitał zakładowy wynosi 3.000.000 mk. pol. podzielony na 2 udziały po 1.500.000 mk. każdy. Zarządcą spółki jest Franciszek Żukowski, uprawniony zastępować spółkę nieograniczenie, w szczególności rozporządzać jej majątkiem i wydawać pełnomocnictwa do prowadzenia wszystkich spraw dotyczących spółki.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 stycznia 1924 r. pod Nr. 778 wciągnięto: R. H. A. I-778. Firma: „Dwera Gurwicz”. Siedziba w Wilnie ul. Zawalna 47. Przedmiot - restauracja. Firma egzystuje od 1903 r. Właścicielka Dwera Gurwicz zam. tamże.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23 stycznia 1924 r. pod Nr. 756 wciągnięto: R. H. A. I-756. Firma: „Berta Goldmsn”. Siedziba w Wilnie ul. Niemiecka 3. Przedmiot - sklep przedmiotów technicznych. Firma istnieje od 1 października 1923 r. Właścicielka Berta Goldman zam. przy ul. Zakretowej 5-a

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 stycznia 1924 r. pod Nr. 684 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Dom Handlowy „Tryumf” Fialko i Tarszya spółka”. Na mocy aktu z dnia 28 listopada 1923 r. spółka z dniem sporządzenia aktu została rozwiązana. Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23 stycznia 1924 r. pod Nr. 760 wciągnięto: R. H. A. I-760. Firma: „Benjamin Gordon”. Siedziba w Wilnie ul. Rudnicka 6. Przedmiot - sklep obuwni. Firma egzystuje od 1921 r. Właściciel Benjamin Gordon zam. przy górce Bufalowej Nr. 5.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23 stycznia 1924 r. pod Nr. 759 wciągnięto: R. H. A. I-759. Firma: „Dawid Gordon”. Siedziba w Wilnie ul. Zawalna 60. Przedmiot - sklep materiałów piśmiennych. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Dawid Gordon zam. przy ul. Zawalnej 66.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23 stycznia 1924 r. pod Nr. 757 wciągnięto: R. H. A. I-757. Firma: „Glezer Jankiel”. Siedziba w Wilnie ul. Rudnicka 14. Przedmiot - sklep win i wódek. Firma egzystuje od 1922 r. Właściciel Jankiel Glezer zam. przy ul. Rudnickiej Nr. 16.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 stycznia 1924 r. pod Nr. 780 wciągnięto: R. H. A. I-780. Firma: „Jakób Grosman”. Siedziba w Wilnie ul. Wielka 58. Przedmiot - komisowa sprzedaż bławatnych i galanterijnych towarów. Firma egzystuje od 1923 r. Właściciel Grosman Jakób zam. tamże.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 stycznia 1924 r. pod Nr. 779 wciągnięto: R. H. A. I-779. Firma: „Goldberg Sima”. Siedziba w Wilnie ul. Niemiecka 5. Przedmiot - sklep walizek. Przedsiębiorstwo istnieje od 1910 r. Właściciel Goldberg Sima zam. tamże.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 stycznia 1924 r. pod Nr. 732 wciągnięto: R. H. A. I-723. Firma: „Pracownia damskich sukien Rochy-Leja Ginzburg”. Siedziba w Wilnie ul. Dominikańska 7. Firma egzystuje od 1921 r. Właścicielka Rochy-Leja Ginzburg.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 stycznia 1924 r. pod Nr. 777 wciągnięto: R. H. A. I-777. Firma: „Girsz Grinszpan”. Siedziba w Wilnie ul. Niemiecka 19. Przedmiot - sklep galanterijny. Firma egzystuje od 1882 roku. Właściciel Girsz Grinszpan zam. przy ul. W. Pohulanka Nr. 11-a

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 stycznia 1924 r. pod Nr. 118 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Adolf Gordon” Firma z dniem 1 stycznia 1924 r. jako przedsiębiorstwo jednoosobowe przestała istnieć. Należące do Adolfa Gordona tartaki i młyn zostały wydzierżawione spółce pod nazwą Adolf Gordon i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Łózka normalne i dziecięce na patentowanych siatkach. Szeszlongi i materace po cenach zniżonych fabrycznych. B. Lokuciewski i S-ka, Mickiewicza 42.

Są do sprzedania sanie parokonne i bryczki. Zakład powozów. Piłsudskiego 9-a Paszkiewicz.

MROZOL od odmrożenia masł Z KOGUTKIEM zapobiega i goi rany. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

D-R. MED. KAZ. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4-7 pop. Ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich.

Kobieta lekarz Dr. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszerka Kasztanowa 7, m. 7, g. 3-5.

Sprzedaje się nowe palto męskie amerykańskie za 30 dolarów lub za 50 rubli złotych. (Kosztowało 95 dolarów). Kobieta (nieznana). Zobaczyć od 7-9 wieczór, ul. Nowogrodzka 22, wejście z bramy - Piłsudskiego.

Dr. E. BIRZOWSKI choroby weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od g. 11 1/2 - 2 i 4-7, panie od g. 3-4 p.p. Ul. Jagiellońska 3, m. 3 (róg. Ad. Mickiewicza).

Sprzedają się 2 domy, 2 stajni 800 kw. sążni ziemi własnej nad brzegiem jeziora. Dogańskie na skład drzewa, lub budowanie tartaku. Dowiedzieć się: Antokolska 118 a m. 1.

Akuszerka z Warszawy udziela porad ogólnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Dr. L. Ginsberg choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9-1 i 4-7.

Zgub. kartę pobytu wyd. przez Komisarsza Rządu na imię Wincentego Pietraszyna, zam. przy Soltaniskiej 4 - unieważnia się.

Skrada. tymczasowe świadectwo wojskowe wyd. przez Kadre 10 p. Ulanów na imię Felks Balko, zam. w wsi Litwice, gm. Dzierżeń. - unieważnia się.

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12-2 i 5-6. Zawalna 22.

D-r. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10-1 i 5-7.

Poszukuję miejsca niani lub gospodyni. Łaskawe oferty dla Stefanji Gejnatowej Ułwiersytecka 4 u stroża.

Krawcowa z Warszawy, b. pracownia firmy Herzego przyjmuje do roboty kostiumy, płaszcze, suknie balowe. Ceny przystępne. Krój według metody Wosta. Przyjmuje się uczennice. Skopowska 7, m. 8 ostatnie wejście z galerji.

Kobieta, starsza, złożona ciężką chorobą w krytycznych warunkach materialnych prosi o pomoc pod rubryką „Chora i biedna”.